



ANDRZEJ SMAGUR

Str. mł. [?] wojsk polskich Andrzej Smagur, ur. w 1901 r., szewc, rolnik, narodowości polskiej.

2 września 1940 r. zostałem aresztowany we wsi Batuki, pow. Wołożyn, i odstawiony do Wołożyna, gdzie przesiedziałem sześć miesięcy. Śledztwo odbywało się po sześć razy, tylko w nocy. Pewnego razu zamknęli mnie w karcerze, gołego, tylko w kalesonach siedziałem przez sześć dni, a drugi raz siedem dni. Jedzenie w karcerze to było 100 g chleba i zwykła woda. Normalny wikt więzienny był dwa razy dziennie zupa rzadka, podobna do pomyj, a chleba 300 g.

Z Wołożyna wywieźli nas na północ, nad Morze Białe, do miejscowości [republiki] Karelo-fińska. Tam przebywaliśmy w stajni od stycznia 1941 r. W zimie wywoziliśmy śnieg taczkami, a ziemię zamarznąłą rąbaną sztangami przez 14 godzin dziennie. Śniegu na normę trzeba było wywieźć 200 taczek, a ziemi trzeba było wykopać dwa i pół metra i wywieźć taczkami. Wikt marny, bo chleba 300 g, i to całkiem surowego, i dwa razy dziennie po cztery litry zupy na dziesięć osób. [Pracowaliśmy] przy mrozach do 50 stopni bez rękawic oraz można powiedzieć, że prawie nago, bo NKWD powiedziało, że my, Polacy, musimy chodzić bosi i goli, bo sobie nie zasłużyliśmy u nich.

W mojej brygadzie pracowało 35 ludzi, z których 28 umarło z głodu i zimna, a siedmiu zostało przy życiu. Opieki lekarskiej brak i higieny też. Otoczenie więzienne było mieszane, większość Polaków. Głosowanie odbywało się przymusowo, jeżeli ktoś nie chciał głosować, to został przyprowadzony przez władze sowieckie.

Z Karelo-fińskiej [republiki] wyjechaliśmy w czerwcu 1941 r. do Kotłasu, gdzie przybywałem do zwolnienia na podstawie amnestii 29 sierpnia. W listopadzie tego roku wstąpiłem do armii polskiej w Bezołuku [Buzułuku].